

# Wieliczko, Mieczysław

---

"Katyń w świetle badań terenowych 1994-1995", praca zb. pod red. Mariana Głoska, Toruń 2004 ; "Archeologia zbrodni. Oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie", Andrzej Kola, Toruń 2005 : [recenzja]

---

Archeologia Polski Środkowowschodniej 10, 332-336

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mieczysław Wieliczko

*Katyń w świetle badań terenowych 1994-1995. Praca zbiorowa pod redakcją Mariana Głoska. Toruń 2004, 445 s. /+ 1 nlb./, 87 il., sum.*

*Andrzej Kola, Archeologia zbrodni. Oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie. Toruń 2005, 442 s., 240 il., res., Zusam., sum.*

Łączna recenzyjna prezentacja obydwu tomów jest zamierzeniem po trosze trudnym ze względu na wysoką specyfikę wykładu-opisu wykonywanych badań obejmujących kilka specjalności naukowych ale zarazem zamierzeniem koniecznym, bowiem jest to pokłosie rozpoznania naukowego w zakresie prawdy materialnej nie mające precedensu nie tylko w polskiej tzw. archeologii historycznej. Do tego dotyczy zbrodni o szczególnym charakterze, zbrodni w której słowa nie są niewinne wobec Żołnierza Polskiego od agresji 17 września 1939 r., poprzez całą tzw. Sprawę Katynia z kłamstwem immanentnie jej towarzyszącym, aż po współczesność w 67 roku od faktu pozbawienia życia około 22 tysięcy Polaków, w większości wojskowych, oficerów wszystkich stopni i specjalności oraz służb mundurowych, a wszystkich uznanych za więźniów politycznej kategorii NKWD.

Innym powodem omówienia recenzyjnego jest nakład obydwu tomów. W pierwszym przypadku w stopce redakcyjnej Domu Wydawniczego „Duet”, wysokości nakładu nie podano. W drugim Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, daje w stopce informację o 400 egz. publikacji. Uwzględniając pewną liczbę egzemplarzy autorskich i dla wydawców, UMK i Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, oraz liczbę około 200 bibliotek naukowych, do tzw. obiegu czytelniczego trafi śladowa liczba egzemplarzy. Recenzja może ten obieg powiększyć o pewną liczbę egzemplarzy tej publikacji. Przejdźmy do bliższego omówienia okoliczności powstania tych dzieł.

Obydwa tomy poprzedzone są obszernymi wstępami, w których autorzy przeznaczają szczególną uwagę procesowi powstania decyzji *par excellence* politycznej, o podjęciu badań archeologicznych i technicznych, powiadzmy, porozumień w sprawie ich przeprowadzania,

co w całości stanowi obszerny fragment dążeń strony polskiej w realizacji postanowień o naszym udziale w śledztwie Naczelnej Prokuratury Wojskowej Armii Radzieckiej. Obok tego w obydwu tomach omówione zostały wstępne kilkudniowe badania poszukiwawcze w lecie 1991 r., który to rekonesans archeologów pozwolił na ustalenia miejsc ukrytego grobownictwa ofiar ze Starobielska w okolicy Charkowa – Piatichatek o 15 km od centrum metropolii i w Miednoje, tu pochowano straconych z Ostaszkowa, opodal Kalinina (w 1940 r. Tweru), a także w znanym już od 1943 r. miejscu pogrzebania ofiar z Kozielska w Katyniu, koło Smoleńska. Umowa z 1994 r. przewidywała podobny rekonesans sondażowo-topograficzny, w którym zamierzano przygotować wstępnie możliwość założenia polskich cmentarzy wojskowych w tych miejscach, o czym powstało pierwsze doniesienie<sup>1</sup>.

Dodajmy, rozpoczynając szczegółową informację, że *Wstęp* pióra Mariana Głoska (s. 5-13) opatrzony został przypisami z dokumentacji, co obok *Wprowadzenia* (s. 15-18) o analogicznym wykładzie, przynosi ważne przesłanki poznawcze do lektury kolejnych rozdziałów tomu. Jest to o tyle ważne, że prace badawcze ekspedycji złożonej z archeologów: Maria Magdalena Blombergowa, Mirosław Pietrzak, Wojciech Śmigiel-ski, Jan Grześkowiak, Piotr Świątkiewicz i inni, oraz specjalistów, jak Marek Dutkiewicz (historyk, mundurolog, falerysta), Przemysław Mądro (lekarz med., fotograf), Roman Mądro (medyk sądowy), Jędrzej Tuchol-

<sup>1</sup> /rec./ M. Wieliczko, *Katyń, Miednoje, Charków. Ziemia oskarża. Z prac badawczych i ekshumacyjnych przeprowadzonych w 1994 roku na cmentarzach oficerów polskich zamordowanych na Wschodzie*, red. A. Kola, A. Przewoźnik. Warszawa 1996. Res Historia 8: 1999, s. 267-271.

ski (ekspert, historyk) i płk Zdzisław Sawicki (ekspert z zakresu mundurologii i falerystyki) oraz kilka osób towarzyszących, dziennikarzy i współpracowników, zostały w wielu fragmentach autorsko zaprezentowane w specjalistycznych artykułach w rozmaitym piśmiennictwie. Obok tego ważną okolicznością jest fakt, że wszyscy członkowie ekipy przygotowali sprawozdawcze artykuły z prac prowadzonych przez siebie.

Objęły one tzw. cmentarz PCK, czyli 6 mogił powstałych i oznaczonych w wyniku niemieckich prac ekshumacyjnych w 1943 r., które w badaniach identyfikowano w terenie, znacznie przekształconym w wyniku sowieckich prac ziemnych, przynajmniej w dwóch okresach lat 1944, oraz 70. i 80. kiedy urządzono tzw. Memoriał oraz w dokumentacji z 1943 r., zarówno polskiej, jak i niemieckiej proveniencji.

Cały rozdział I (s. 15-148) dotyczy tej problematyki podzielonej na sekwencje poszczególnych mogił, gdzie prowadzono prace archeologiczne. A to w mogiłach 1, 2, 3, 4 i 6 pracował W. Śmigieński i zdał sprawozdanie. W mogile nr 5 J. Grześkowiak. W tej mogile badania antropologiczne wydobytego materiału przeprowadził Bogdan Łuczak, zaś raport medyka sądowego przygotował Erazm Baran. Podobny zakres badań wykonano w mogile nr 1, gdzie również E. Baran dał raport, zaś prace antropologiczne wykonał Wiesław Lorkiewicz. Ten sam zespół autorski takie prace wykonał też w mogile nr 4. Natomiast sytuację terenową przed założeniem cmentarza opisał Piotr Świątkiewicz, a całość badań na cmentarzu PCK podsumował M. Głosek.

Rozdział II ma tytuł *Badania dołów śmierci* (s. 149-230). W całości tomu oraz prac badawczych ten rozdział jest niezwykle doniosły, bowiem dotyczy identyfikacji miejsc pierwotnego pochówku ofiar w czasie egzekucji w 1940 r. Siedem spośród tych masowych grobów zostało przez Niemców w 1943 r. rozpoznanych; zwłoki w zasadzie wyjęto, dokonano oględzin i obszukania, zabierając zawartość kieszeni znalezionej w mundurach ofiar, co pozwoliło na identyfikację pewnej ich liczby, a całość tak pozyskanego materiału przekazano potem do Instytutu Medycyny Sądowej w Krakowie. Tu zespół specjalistów pod kierunkiem dr. Jana Z. Robła wykonał szereg ekspertyz, łącznie z odczytaniem 22 tzw. pamiątek znalezionych przy ofiarach, ich przepisaniem, co stanowi szczególny fragment dokumentacji zbrodni.

Wtedy, w 1943 r. zwłoki opatrzone numerowanymi identyfikatorami PCK, założono ich ewidencję i powtórnie pochowano w tzw. bratnich mogiłach, tworząc wspomniany cmentarz PCK. Wobec przekształceń konfiguracji terenu, co na swój sposób dokumentuje wiek drzewostanu, jego obecny stan gatunkowy i pozycje, w porównaniu do boru pierwotnego, w dal-

szych partiach leśnych Kozich Gór w okolicy mogił Lasku Katyńskiego, odnalezienie dołów śmierci było niezwykle trudne, ale konieczne, by założenie badawcze przygotowania dokumentacji pod przyszły polski cmentarz wojenny, mogło być wykonane. Skracając wywód podajmy: wykonano 1446 odwiertów sondażowych, by zidentyfikować miejsca dołów śmierci, a następnie podjąć tu prace wykopaliskowe i ewentualnie ekshumacyjne.

Badania te w odnalezionym tak dole nr 1 przeprowadził J. Grześkowiak, w dole nr 2 Dominik Abłamowicz, także w dole nr 8, ale tu z udziałem M. Pietrzaka. Natomiast dół nr 3 eksplorował Błażej Muzolf, zaś doły nr 4, 5, 6 i 7 – M. M. Blombergowa. Pozostałe wykopy sondażowe w rejonie dołów w 1-7 wykonał P. Świątkiewicz, zaś całość szczątków kostnych zbadał antropolog B. Łuczak.

Wszyscy prowadzący badania złożyli następnie sprawozdania z wykonanych czynności, co stanowi narrację tego rozdziału. Podsumował te teksty M. Głosek (s. 226-230), stwierdzając w zakończeniu *badania nasze wypełniliśmy, choć nie dotrzymanie umowy przez stronę rosyjską było przyczyną, że nie wszystkie problemy zostały do końca rozwiązane*.

To nadzwyczaj ogólne stwierdzenie dotyka wielokrotnie nadmienianej w opracowaniach kwestii postawy różnych „współpracujących” czynników ze strony rosyjskiej, od nadzoru funkcjonariuszy KGB obecnych przy pracach, poprzez doraźne ograniczenia czynności badawczych, np. zakaz podnoszenia szczątków kostnych z wykopu do badań antropologicznych, albo taki fakt, że prace zaplanowano na 20 dni od 5 września 1994 r., ale dopiero 8 przybyło do pomocy 8 żołnierzy rosyjskich, 10 września wizytował wykopy sam premier Rosyjskiej Federacji W. S. Czernomyrdin, po czym zwiększono ekipę do 20 żołnierzy i przysłano po 10 dniach opóźnienia koparkę, co znakomicie ograniczyło intensywność prac, bo 25 września wykopy już zasypano... Nic dodać.

Ale gwoli sprawiedliwości wspomnieć trzeba gubernatora Smoleńska D. A. Prochorowa, który nie czekając na zgodę Moskwy, samodzielnie zdecydował o budowie polskiego cmentarza wojskowego w Lasku Katyńskim, czy wicegubernatora A. N. Nowikowa, który patronował badaniom opisanym w rozdziale III *Prace poza cmentarzem PCK i dołami śmierci polskich oficerów* (s. 231-258), gdzie D. Abłamowicz i M. Pietrzak prowadzili badania archeologiczne, a B. Łuczak antropologiczne, zaś całą tę część książki opatrzył *Wprowadzeniem i Podsumowaniem* M. Głosek. Dodajmy, że wykonano 7 wykopów oraz 69 odwiertów w wyniku których zidentyfikowano zarysy 41 mogił ofiar stalinowskich represji z lat 30. Zamiar badaw-

czy ekspedycji polegał na poszukiwaniu ewentualnej mogiły ponad 100 księży kapelanów wywiezionych 24 grudnia 1940 r. z Kozielska, o których dalszym losie nic nie wiadomo. Domniemano, że może zostali pozbawieni życia w Lasku Katyńskim. Stąd te poszukiwania, które umożliwiły stronie rosyjskiej identyfikację i godne pochówki swoich obywateli.

Szczególnej doniosłości część omawianego tomu otwiera jego rozdział IV *Podsumowanie wyników badań w Lesie Katyńskim*, które zajmuje s. 259-278. M. Dutkiewicz podaje tu studium o elementach umundurowania i amunicji, co dopełnia części dowodowej w zakresie dokumentacji prawdy o zbrodni i technice jej wykonania, o czym poświadcza także analiza 241 sztuk amunicji. B. Łuczak i W. Lorkiewicz dokonali w tym miejscu podsumowania prac antropologicznych w oparciu o materiały uzyskane w trzech odkrytych mogiłach. Natomiast E. Baran, który przebadał 231 czaszek ofiar, stwierdził w 78% (183 czaszki) obecność obrażeń postrzałowych, ale w szczegółowych ujętych w czterech tabelach, dokonał ważkich spostrzeżeń, co do wykonywania zbrodni zabójstwa. W czaszce nr 156 utkwiał pocisk – niemy dowód wskazujący producenta amunicji i broni; pistoletu konstrukcji Tokariewa (słynnej TT – Tokariew, Tuła). A. Dzieczkowski wykonał i opisał analizy drewna wydobytego z dołów śmierci i mogił.

Wspomnianą uprzednio doniosłość zdaje się kontynuować konwencją wykładu rozdział V *Omówienie wyników badań w Lesie Katyńskim w latach 1994-1995* (s. 279-285), więc warto powołać pierwszy akapit jego treści: *Nasze badania zrealizowały główne cele postawione przed ekipą. Zlokalizowaliśmy i określiliśmy wszystkie mogiły polskich, oficerów i doły śmierci, wykonując plany i nawiązując je do stałych punktów terenowych. Stwierdziliśmy ingerencję wtórną w bratnie mogiły po założeniu cmentarza w 1943 roku, różną w poszczególnych mogiłach. Naruszenie tylko górnych warstw szkieletów stwierdziliśmy w mogiłach 1, 2 i 6. Mogiłę 5 wyekshumowano już przed nami w całości. Na odkrytej przez nas około 1/6 części mogiły 4, wtórnej ingerencji nie stwierdziliśmy. Podobnie nie były ruszone od momentu ich pochowania w tym miejscu zwłoki generałów B. Bohaterowicza i M. M. Smorawińskiego. Stwierdzona ingerencja w mogiłach była dziełem komisji N. Burdenki.*

Powołaliśmy ten fragment by wskazać na charakter wykonanych prac, uprzednio w skrócie, przynajmniej tytułami poszczególnych części treści rozdziałów wymienianych. Scalenie wiedzy pozyskanej z dokumentacji z 1943 roku z wynikami szczegółowych badań archeologicznych oraz innych dyscyplin stawiających pytania, poszukujących odpowiedzi i formułujących tę odpowiedź w oparciu o masowe w sumie i „oznakowa-

ne” szczególnymi cechami źródła proveniencji wykopaliskowej, scalenie tej wiedzy w postaci klarownego, systematycznego i precyzyjnie udokumentowanego wykładu, stanowi o nieprzemijającej wartości omawianego tomu.

Ale tę wartość dopełnia jeszcze *Aneks* (s. 286-318), który zawarł ważką dokumentację. Wobec odkrycia w dole śmierci nr 6 zwłok oficerów nie naruszonych od chwili pozbawienia życia oraz zbadania zwłok w grobach generałów, również od pochówku w 1943 r. nie naruszonych, wspólną decyzją Prokuratury Generalnej RP, Rady Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa oraz prof. M. Głoska kierującego ekspedycją powołano komisję w celu przeprowadzenia tych badań w składzie: archeolog prof. dr hab. M. M. Blombergowa i współpracujący historyk dr M. Dutkiewicz, medyk sądowy dr E. Baran, oraz antropologowie dr B. Łuczak i mgr W. Lorkiewicz. Celem komisji było wyekshumowanie zwłok i przeniesienie na cmentarz PCK do bratniej mogiły nr 1. Z wszystkich czynności badawczych specjaliści zobowiązani byli sporządzić natychmiast protokoły i teksty te podano w dalszej części *Aneksu*, zaś potem na s. 319-320 wymieniono listę uczestniczących w pracach w Lesie Katyńskim w latach 1994-1995.

Od s. 321 mamy *Ryciny*, które rozpoczyna: *Plan mogił na cmentarzu PCK z zaznaczonymi wkopami i odwiertami*. Zaś dalej, aż do s. 378 podano łącznie 59 rysunków przekrojów, planów sytuacyjno-wysokościowych dołów, mogił, układów szkieletów i stanu ich zachowania (to szczegóły dołu śmierci nr 6) i profili poszczególnych wykopów. Na s. 379 mamy fotografię prawie kompletnej ekipy badawczej, zaś dalej dokumentację fotograficzną 87 fragmentów ilustrujących badania oraz wyjątkowe obiekty, jak czaszka z pięcioma otworami wlotowymi pocisków, uprzednio wspomniana z nabojem tkwiącym wewnątrz oraz kilka przykładów analizy toru pocisków w czaszkach. Wspomnieć trzeba fot. 28 i 29 grobów generałów M. M. Smorawińskiego i B. Bohaterowicza pochowanych w nowych trumnach przywiezionych z Warszawy i okrytych flagami narodowymi.

Kończą tom streszczenia, polskie i angielskie (s. 423-438), spisy rycin i fotografii. W zamykającej opinii wspomnieć trzeba, że wszystkie teksty opatrzone są liczną dokumentacją w przypisach, które odnotowały stosunkowo duży wybór ogólnej bibliografii katyńskiej oraz szczegółowej dotyczącej prowadzonych prac, która jest w naszym odczuciu bardzo kompletna. Podkreślić trzeba wnikliwą i staranną pracę redaktora, ale z pełnym uszanowaniem praw autorskich współpracujących sprawozdawców z ich własnych dokonań, co stanowi o wiarygodności i prawomocności recenzowanego dzieła.

Drugie zapowiedziane do omówienia dzieło pióra Andrzeja Koli, różni się nie tylko konstrukcją i formą prezentacji wyników badań, co jest nad wyraz oczywiste, bo choć warsztatowe metody pracy archeologa są identyczne, za wyjątkiem inwencji własnej wynikającej z osobowości badacza, to rozpoznanie badawcze uzależnione uwarunkowaniami miejsca, jego specyfiką terenową, łącznie z pokryciem roślinnym oraz danymi rzeczowymi rekonesansu badawczego, tworzą przesłanki obiektywne, które determinują pewną liczbę danych możliwych do tworzenia zbioru informacji zawartego w narracji tomu.

Przedmowę napisał tu Andrzej Przewoźnik, od 1992 roku sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oddany bez reszty „sprawie Katynia” pod każdym względem, od negocjacji, w całym tego słowa znaczeniu otwierających drogi poznania Prawdy, po osobiste wsparcie ludzi pracujących po 10 godzin dziennie w ekstremalnych warunkach badań terenowych, wszędzie gdzie pracowały ekipy archeologiczne i inne ekspedycje naukowe.

Rozdział I *Historia mordu* (s. 21-58) jest dobrze udokumentowanym wprowadzeniem czytelnika w niezwykle złożoną problematykę katyńską, by w końcowej części, po s. 51, dać już szczegółowe jej rozeznanie dotyczące Charkowa – Piatichatek, domniemanego miejsca pozbawienia życia jeńców ze Starobielska i ukrytego ich pochowania. Trzeba podkreślić bardzo komplementarne prowadzenie wątków narracji, udokumentowanej aż 132 przypisami. To potwierdza, że wypowiedź autorska jest *ex professo* pod każdym względem.

Rozdział II *Prace archeologiczno-ekshumacyjne w Charkowie* (s. 59-106) rozpoczynają się od omówienia rekonesansu w 1991 r., którego pewnym celem było zweryfikowanie tzw. raportu Tarkowa, dokumentu z czerwca 1940 r. znalezionej przez Niemców w siedzibie NKWD w Mińsku, opublikowanego po raz pierwszy w tygodniku *7 Tage* (nr 26 z 22 czerwca 1957 r.) w Karlsruhe, gdzie wymienione jest miasteczko Dergacze jako miejsce stracenia polskich jeńców ze Starobielska. Dodajmy, że Piatichatki, ówczesnie niewielka podcharkowska wieś, administracyjnie należała do Dergaczy, czyli twórca „raportu” wiedział więcej niż zdołał zapisać.

Rekonesans przeprowadzano od 25 lipca do 9 sierpnia i była to ekipa złożona z sowieckich prokuratorów wojskowych prowadzących śledztwo (3 osoby) i przedstawicielei Zarządu KGB w Charkowie. Ze strony polskiej szefem był zastępca prokuratora generalnego RP Stefan Śnieżko, zaś w składzie także prokuratorzy wojskowi i z Ministerstwa Sprawiedliwości oraz naukowa ekipa badawcza.

Teren leśnego parku sanatoryjnego, obecnie KGB, został rozdzielony płotem, gdzie było domniemane cmentarzysko ofiar NKWD i zadaniem rekonesansu było odnalezienie, pośród sporego drzewostanu i gęstego miejscami poszycia zupełnie zatartych miejsc grzebalnych. Dodajmy dla jasności – miejsc, które przez bliżej nieustalony okres w latach 70. były przeszukiwane, bowiem na targu w Charkowie pojawiły się polskie odznaczenia, co skłoniło KGB do przepędzenia poszukiwaczy z terenu „swojego” parku.

Zadanie odnalezienia grobów było nadzwyczaj trudne i tylko wykopy sondażowe, których wykonano bez mała 50, o czym informuje plan na s. 64, umożliwiły postęp badawczy. W większości tych wykopów nie natrafiono na ślady grobów, ale w czterech przypadkach, były to masowe groby polskich oficerów, zaś w kilku innych, groby ofiar terroru NKWD, niewiadomej narodowości oraz czasu dokonania zbrodni.

Uzyskanie w drodze takiej przypadkowej wręcz eksploracji rozmaitych materiałów źródłowych oraz wydobyć szczątków 167 osób pochodzenia polskiego, umożliwiło wstępne, ale kompetentne określenie charakteru grobów, jako antropogenicznych tworów kulturowych. Pochodzenie ich dość jednoznacznie określiły łuski naboju rewolwerowych i karabinowych, których około 200 odnaleziono w różnych miejscach wykopów.

Kolejną część tego rozdziału stanowią *Prace archeologiczne i geodezyjno-kartograficzne w 1994 roku*, obejmujące, obok tej sekwencji wprowadzającej, szczegółowe sprawozdanie 5 wykopów sondażowych wykonanych w tym okresie.

Warto w tym miejscu przypomnieć o międzynarodowym porozumieniu podpisanym w Krakowie 22 lutego 1994 r. o *grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji*, w którym Federacja Rosyjska i Polska przyjęły przez swoich ministrów spraw zagranicznych (A. W. Kozyriew i A. Olechowski) zobowiązanie dotyczące szczególnej troski o grobownictwo wojenne, której przejawem były, *nota bene* polskie zabiegi, ustalenia co do prac ekshumacyjnych, dla nas szczególnie ważnych, a dotyczących Miednoje i Katynia. Podobne porozumienie podpisane 21 marca 1994 r. w Warszawie między Polską a Ukrainą (A. Olechowski i A. Zlenka), wyprzedziła umowa (2 lutego) między Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa a władzami miejskimi Starobielska o pracach ekshumacyjnych na starym cmentarzu, gdzie spoczywali oficerowie zmarli w obozie i przeniesienie ich prochów do polskiej kwatery wojskowej na nowym cmentarzu w podmiejskiej Czimirówce.

W ślad za tym uzgodniono 11 lipca 1994 r. na podobnych zasadach z władzami Charkowa, objęcie pracami ekshumacyjnymi VI kwartału parku leśnego

w Piatichatkach w celu lokalizacji i zbadania ukrytych grobów z represji NKWD od 1938 roku, do zabójstwa jeńców ze Starobielska.

Przypomnienie tych aktów prawnych jest o tyle ważne, że są to unormowania precedensowe umożliwiające terenowe prace badawcze topografów i geodetów oraz urządzenie polskich cmentarzy wojskowych w miejscach grobów straconych oficerów i innych funkcjonariuszy służb mundurowych, a dotyczących wszystkich miejsc martyrologii, Miednoje, Katynia i Charkowa.

Pominać tu można zbyt szczegółowe omówienie metody prac badawczych, od zwiadu terenowego i archeologicznych poszukiwań powierzchniowych poprzez wykonanie sondaży wiertniczych umożliwiających lokalizację grobów, oraz dalsze prace wykopaliskowe, co np. dokumentują plany, profile i fotografie w tekście tej części tomu, a zwłaszcza już rozrysowane i dodane na wkładce (s. 104-105) cząstkowe plany cmentarza i zlokalizowanych grobów na zakończenie rozdziału, co na 7 planach podsumowuje na jednej kartce (*sic!*) cały trud badawczy ekspedycji.

Nas interesuje bardziej rozdział III *Wyniki prac archeologiczno-ekshumacyjnych* (s. 107-311), w którym narracja prowadzi czytelnika od topografii cmentarza uzupełnionej jego planem (s. 108) poprzez dane o grobach polskich z wykopów sondażowych z 1991 r., których trzy już wtedy zdołano rozpoznać i dalszych badanych w 1994 r., po dziesięć podobnie rozpoznanych w 1995 r. Łącznie daje to 15 grobów polskich, gdzie pochowano 4302 osoby. Jest to ważne ustalenie, bowiem przekracza ta liczba o około 400 stan osobowy jeńców ze Starobielska przekazanych do zabicia w więzieniu NKWD w Charkowie, czyli wobec stwierdzenia niewątpliwie polskiego pochodzenia ofiar, mogą to być straceni z tzw. Listy ukraińskiej cywilnych więźniów NKWD objętych decyzją Biura Politycznego KC WKP (b) z marca 1940 r., która „uruchomiła” te straszna machinę zbrodni.

Kolejne części narracji to dokumentowane fotografiami (od ryc. 55-239) poszczególne fragmenty prac badawczych, uzupełniane na swój sposób rysunkami planów, profili itd., „dokumentacji rysunkowej” zgodnie z metodyką prac wykopaliskowych, dodajmy, kolejne fotografie dokumentują wydobyte mobilia wojskowe i wszystkie inne osobiste precjoza kiedyś w kieszeniach mundurów. Jest to poruszająca do głębi dokumentacja ciągłości ludzkiego losu przerywanej kulą zabójcy. Ale nie tylko. Jest to swoisty obraz kultu-

ry osobistej ofiar, wszak w Starobielsku był uwięziony cały społeczny przekrój polskiej inteligencji powołanej do szeregu obrońców Ojczyzny, jak obliczono 81 profesji zawodowych... nauczycieli, wszystkich typów szkół i zawodowego przygotowania przedmiotowego: lekarzy, sędziów, adwokatów i innych zawodów prawniczych, urzędników państwowych rozmaitej rangi służbowej, inżynierów różnej specjalności, leśników, dziennikarzy, malarzy, uczonych, muzyków, pisarzy i poetów, bibliotekarzy, architektów i wielu innych. O tym wszystkim można „czytać” na załączonych fotografiach. Ale w narracji to także odczytywane na tych precjozach daty, nazwy, nazwiska i wszelkie inne wyznania poranionych niewolą duszy i serca... I obok tego całe listy nazwisk. Trzeba tu wspomnieć staranność autorsko-wydawniczą, że w indeksie nazwisk (s. 434-442) czcionką półgrubą wyróżniono nazwiska zidentyfikowanych w mogiłach jeńców ze Starobielska co bezspornie dokumentuje fakt pozbawienia ich życia i pochówku w Piatichatkach, a dla rodzin jest niejednokrotnie pierwszym śladem o bliskich, od 1939-1940 roku.

Następny rozdział IV *Ingerencje w struktury cmentarza w latach 70-80 XX wieku i w 1991 roku* (s. 315-320) stanowi uporządkowany przegląd uprzednio „rozsypanych” w narracji uwag i spostrzeżeń bieżąco odnotowanych w toku prac. W tym miejscu tomu stanowi to podsumowanie szczególnych okoliczności cmentarnych dziejów zabitych nie tylko Polaków.

O tym także traktuje kolejny, a zatem ostatni rozdział V *Badania archeologiczno-ekshumacyjne w Charkowie na tle badań innych miejsc pochówków ofiar reżimu stalinowskiego* (s. 321-335) i nic tu poza tytułem nie ma potrzeby dodawać, bowiem oczywisty jest nad wyraz zamysł autora by „sprawę Katynia” dopełnić informacją dowodową najwyższej próby o prawdziwej materialnej zbrodni.

Krótkie *Posłowie* wyprzedza *Bibliografię* (s. 345-356), która na swój sposób tylko rozszerza spostrzeżenie z poprzedniego zdania i skłania do powtórzenia raz jeszcze *ex professo*...

*Spis ilustracji*, s. 357-370, nie zamyka się na tych stronicach, bowiem powtórzono go w językach rosyjskim, niemieckim i angielskim. Zaś dalej, także w tych językach podano *Streszczenie* (s. 415-433). Wspomniany już indeks zamyka tom, o którym można tylko jeszcze jedno dodać – w sposób wyjątkowo profesjonalny, pod każdym względem, dokumentuje fragment polskiego losu na sowieckim Wschodzie.